

Robotnicy omawiają materiały II Zjazdu

Punkty konsultacyjne w hucie im. 1 Maja

WARSZAWA. — Przebieg i wyniki obrad II Zjazdu PZPR są przedmiotem stale wzrastającego zainteresowania ludzi pracy. Coraz więcej robotników, chłopów i pracowników umysłowych zapoznaje się bliżej z materiałami II Zjazdu, dyskutuje nad nimi, wyciąga z nich wnioski do swej dalszej pracy.

W hucie im. 1 Maja zakładowa organizacja partyjna zorganizowała punkty konsultacyjne, które już od szeregu dni pomagają robotnikom w zapoznawaniu się z materiałami II Zjazdu.

Na wydziale obróbki zestawów kołowych punktem konsultacyjnym opiekuje się sekretarz oddziałowej org. partyjnej — Alojzy Drzymała. Często przychodzi do niego wspólnie z innymi robotnikami i bezpartyjnymi z prośbą o wyjaśnienie trudniejszych zagadnień i przedyskutowanie z nimi szeregu spraw. Tematem jednej z ostatnich dyskusji było zagadnienie dalszego zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni ekonomicznej miasta ze wsią. W czasie rozmowy majster Paweł Adamiec wysunął szereg wniosków zmierzających do rozszerzenia pracy ekiny łączności ze wsią, która dotychczas ograniczała się do udzielania pomocy technicznej mieszkańcom gromad.

„Uchwały II Zjazdu wskazują — stwierdził m. in. Adamiec — że zadaniem ekip jest głównie prowadzenie pracy politycznej, pomaganie gromadzkim organizacjom partyjnym i kom. ZNP. Nasza ekipa, która wyjeżdża do gromady Świebież, powinna zorganizować wśród mieszkańców tej wsi dyskusje nad za-

niami, które postawił przed nimi II Zjazd. Musimy również otoczyć troskliwą opieką tamtejszą organizację partyjną i pomóc jej w pracy politycznej i wychowawczej”.

W wyniku tych rozmów i dyskusji zorganizowano w hucie im. 1 Maja specjalne seminaria i konsultacje dla członków ekipy łączności ze wsią, podczas których zapoznają się oni z zagadnieniami rolnymi i z zadaniami jakie stawia przed rolnictwem II Zjazd.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 86 (810)

Białystok, poniedziałek 12 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

DZIŚ W NUMERZE:

Zdecydowana wola pokoju łącząca wszystkie narody europejskie — str. 3

Trzeba do końca zlikwidować odrobek za pomoc sąsiedzką — str. 3

Dwie organizacje, dwóch sekretarzy i... rezultaty całkiem inne — str. 4

Za głosem mieszkańców gromad — str. 4

„Gazeta sportowa” — str. 6

CZYN 1-MAJOWY BIAŁOSTOCCZYNY

Żeby więcej rosło domów

Apel załogi cegielni Kozowszczyzna

Spółdzielcy z Denisek, Zubowa, Knorozów, Orli, Płosek, Proniewicz, Redut i Borek odpowiadają na apel Chraból

Ze wszystkich zakątków województwa, z fabryk i spółdzielni produkcyjnych płyną meldunki o podejmowaniu przez załogi robotnicze i chłopstwo pracujące zobowiązań produkcyjnych na cześć Święta Majowego. Więcej, lepiej i taniej postanawia produkować robotnik i chłop białostocki, aby program partii nakreślający drogę do znacznej poprawy warunków materialnych mas pracujących jak najszybciej został wcielony w życie.

1.350 TYS. SZTUK CEGŁY PONAD PLAN

Pragnąc dać jak największy wkład swej pracy w budowę nowych setek izb mieszkalnych dla ludzi pracy, za-

łoga cegielni Kozowszczyzna zobowiązała się dla uczczenia Święta 1 Maja wyprodukować dodatkowo do końca roku 350 tys. sztuk cegły surowiczej. Ponieważ dla uczczenia II Zjazdu załoga zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 700 tysięcy sztuk cegły więc w tym roku cegielnia w Kozowszczyźnie przekaze po nadplanowo białostockim muzeum 1.050 tys. sztuk cegły, wykonując plan roczny w 115 proc.

Mając na uwadze obowiązującą troskę o warunki bytowe załogi kierownictwo cegielni zobowiązało się wyremontować do 27 bież. miesiąca stołówkę przyzakładową, a do 30 maja wyremontować 16 mieszkań robotniczych i przyzakładowe przedszkole. (rk)

SPÓŁDZIELCY W PIERWSZEJ LINII

W odpowiedzi na apel spółdzielców z Chraból, powiatu bielskiego wzywających wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa białostockiego do podejmowania Czynu 1-Majowego, odpowiedział już spółdzielcy z Denisek, Zubowa, Knorozów, Orli, Płosek, Proniewicz, Redutów i Borek.

Brygada polowa ze spółdzielni produkcyjnej w Denisekach postanowiła skrócić termin zakończenia siewów o

jeden dzień, stosując siew krzyżowy na obszarze dwóch hektarów, wysiać na 7 hektarach pszenicę jarą wraz z superfosfatem granulowanym, zasadzić na działce doświadczalnej 10 arów ziemniaków sposobem kwadratowo-gniazdowym oraz uprawić 4 hektary łąki i zastosować pełne nawożenie na 35 hektarach łąk.

Spółdzielcy z Zubowa zobowiązali się zakończyć siewy wiosenne do 27 kwietnia siewem krzyżowym na obszarze 15 hektarów, a na obszarze 10 hektarów dokonać wysiewu superfosfatu granulowanego wraz z ziarnem. Brygada Hodowlana zbuduje 2 silosy i okólnik dla zwierząt oraz wynawozi 67 hektarów stosując pełną uprawę na 15 hektarach.

(Ciąg dalszy na str. 2)

23 kwietnia br. IV sesja Sejmu

Uchwała Rady Państwa z dnia 9 kwietnia b. r.

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać IV sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 23 kwietnia 1954 r.

WIEŚ BIAŁOSTOCKA W WIOSENNYCH PRACACH POLOWYCH

Siewy w całej pełni

Spółdzielnie produkcyjne w Chrabołach, Rajsku, Haćkach i Augustowie obsiały już 75 proc. gruntów

SKRÓCĄ SIEWY O TRZY DNI

Zastanawiając się na zebrań gromadzkich, jak zwiększyć urodzaj, chłop z gromady Mątwa w pow. łomżyńskim postanowił skrócić wyznaczony uprzednio termin zasiania zbóż o trzy dni. Jednocześnie wezwali do współzawodnictwa całą swoją gminę — Kupiski.

Gromada Mątwa jest największą w gminie i ze swych obowiązków wobec państwa wywiązuje się zawsze wzoro-

wo. Nie miała w tym zasługa dobrego sołtysa, Aleksandra Wilka.

G. Gubik — Kupiski

W BIELSKIM PRZODUJĄ SPÓŁDZIELNIE

W powiecie bielskim siewy przebiegają dotychczas sprawnie. Przewodzą w pracach polowych spółdzielnie produkcyjne w Chrabołach, Rajsku, Haćkach i Augustowie, które mimo dużego arealu ziemi obsiały już 75 procent powierzchni gruntów. (jl)

O SIEWACH W POW. ELCKIM

Mimo niesprzyjającej pogody, w powiecie elckim prace siewne trwają w całej pełni. Do robót polowych przystąpiły już wszystkie spółdzielnie produkcyjne i większość gospodarzy indywidualnych.

Orki, kultywatorowanie i zasilanie nawozami sztucznymi zbóż ozimych przeprowadziła pierwsza spółdzielnia w Lipińskich (gmina Prostki). Siew grochu rozpoczęli chłopcy z Tałuzowa w gminie Nowa Wieś.

Siew zbóż przebiega dotychczas najlepiej w gminach Nowa Wieś, Pisanica, Woszczele i Straduny. (ho)

ZLIKWIDOWAĆ TROPOLOWE

Tak się jakoś utarło, że nikt z pracowników Prezydium GRN w Zawykach nie jeździ do gromady Kowale. Ani w czasie akcji skupu nikt tam



Rosliny motylkowe (lubin, wyka, konieczyna, lucerna i inne) oprócz dostarczenia gospodarstwu cennej paszy wzbogacają również glebę w azot. Uczeń stwierdził, że rośliny motylkowe czerpią azot z powietrza za pomocą bakterii brodawkowych, które osiadają się na ich korzeniach w postaci nąrośli. Bakterie te działają więc jak wysokowartościowy nawóz azotowy.

W myśl wskazań nauki rozpoczęto zakazanie gleby bakteriami rozmnożonymi na sztucznych pożywkach. Do produkcji tych szczepionek przystąpiły laboratoria Państwowych Gospodarstw Rolnych, wśród których znajduje się laboratorium warszawskie, zaopatrujące w nie liczne PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

Na zdjęciu: Pracownica Laboratorium Przemysłu Rolnego PGR w Warszawie, asystentka Zofia Wysockowska (z lewej) i лаборантка Halina Ritter w czasie szczepienia pożywek agarowych bakteriami roślin motylkowych.

CAF Ist. Pielkowskiego

Za miliard zł. więcej towarów

Dalsza poprawa zaopatrzenia

WARSZAWA. — W I kwartale br. nastąpiła dalsza poprawa w zaopatrzeniu wsi w towary, przede wszystkim. Gminne Spółdzielnie sprzedały chłopom w tym czasie towarów za blisko miliard złotych więcej niż w podobnym okresie roku ubiegłego. Plan obrotu towarowego za okres ostatnich trzech miesięcy spółdzielczość samopomocowa wykonała w ok. 105 proc. Kwartałny plan detalicznej sprzedaży wykonano we wszystkich województwach.

W okresie ostatnich trzech miesięcy, zwłaszcza w lutym i marcu, spółdzielczość samopomocowa największą uwagę zwróciła na zaopatrzenie rolników w artykuły potrzebne im do siewów wiosennych. Dostawy wielu z tych środków poważnie wzrosły. Np. sklepy gminnych spółdzielni dostarczyły chłopom o 17 proc. więcej nawozów sztucznych niż w tym samym czasie zeszłego roku.

Mimo istniejących jeszcze braków poprawa nastąpiła również w zaopatrzeniu chłopów w materiały budowlane. W minionym kwartale chłopcy zakupili w placówkach spółdzielczości samopomocowej wapna — o 35 proc., cementu — o 94 proc., cegły — o przeszło 300 proc., pały — o blisko 75 proc., dachówki — o 206 proc. oraz gwoździ budowlanych — o 16 proc. więcej niż w pierwszym kwartale 1953 roku.

Wydatnie wzrosły także dostawy artykułów gospodarstwa domowego. Np. wiader ocykowanych, bardzo poszukiwanych na wsi, chłopcy nabyli w ciągu trzech ostatnich miesięcy o 100 proc. więcej, niż w podobnym okresie ubiegłego roku, blaszanych naczyń emaliowanych — o 32 proc. więcej, a naczyń żeliwnych surowych o 33 proc. więcej.

Liczne państwa pragną nawiązać stosunki dyplomatyczne z NRD

BERLIN. — Ukazujący się w Norymberdze dziennik „8 Uhrblatt” zamieszcza notatkę, w której stwierdza m. in.:

— Mimo oświadczenia Adenauera, że nie uznaje Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wiele krajów, a m. in. Dania, Holandia, Finlandia, Egipt, Irak, Burma, Indonezja, Argentyna i Gwatemala, dało do zrozumienia, że w interesie wymiany handlowej pragnie uznać rząd NRD.

Jak wiadomo, ZSRR i kraje demokracji ludowej utrzymują już stosunki dyplomatyczne z NRD.

Delegacja francuskich parlamentarzystów przybyła do Polski

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego i z inicjatywy Francuskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, delegacja francuskich parlamentarzystów, działaczy politycznych i społecznych.

W skład delegacji wchodzi: pani Jacqueline Zay — siostra zamordowanego przez hitlerowców b. ministra oświaty Jean Zay, członka partii radykalnej; p. Jean Aubertin, wiceprzewodniczący rady miejskiej Paryża, radca generalny dep. Sekwany (RPF); p. Berthet, deputowany z dep. Isère (socialista); p. Henri Bouret, deputowany z dep. Cote du Nord (MRP); p. Michel Bruguiere, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, sekretarz Francuskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego; p. Jean Chainton, senator z dep. Sekwany (komunista); p. Maurice de Gaudillac, profesor Sorbony, p. Bertrand Girod de l'Ain, dziennikarz, współpracownik pisma „l'Observateur”; dr Robert Monod, profesor wydziału medycznego w Paryżu, chirurg szpitala Laennec, komandor Legii Honorowej; p. Louis Vallon, deputowany z Paryża (RPF); p. Jean Verlhac, profesor, redaktor pisma katolickiego „La Quinzaine”; p. Daniel Viraut, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, b. członek Rady Izby Adwokackiej.

Na lotnisku Okęcie gości francuskich witali: przewodni-

czący Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, wicemarszałek Sejmu prof. dr Stanisław Kulczyński oraz członkowie komitetu — wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, poseł Ostoja Dłuski, poseł dr Irena Domańska, redaktor naczelny katolickiego tygodnika „Dziś i Jutro”, poseł Dominik Horodyski, prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, poseł prof. dr Jerzy Jodłowski, przewodniczący Związku Literatów Polskich, poseł Leon Kruczkowski i zastępca sekretarza generalnego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Wojciech Chabasiński.

W późniejszym terminie przybędzie do Polski p. Jean Geofroy, senator z dep. Vaucluse (socialista).

Zawiadomili, że niestety nie mogą wziąć udziału w podróży do Polski: p. Jean Bouhey, deputowany z dep. Cote d'Or (socialista) — któremu w ostatniej chwili przeszkodziła choroba, p. Henry Torres, senator z dep. Sekwany, adwokat (RPF) — którego zatrzymały obowiązki zawodowe jak również p. Louis Viennet, zastępca mera Lyonu (partia radykalna).

W dziewiątą rocznicę wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych

Uroczysta akademія w Warszawie

WARSZAWA. — Dnia 11 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji IX rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych, zorganizowana steraniem Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Uroczystość zagał sekretarz Rady Naczelnej ZBoWiD — Zygmunt Balicki. Obszerny referat wygłosiła Maria Jaszczukowa — członek Rady Naczelnej, b. więźniarka Ravensbrück.

Przemówienie Marii Jaszczukowej zgromadzeni przyjęli go-

racją manifestacją na cześć pokoju i przyjaźni między narodami całego świata.

W części artystycznej wystąpił chór Polskiego Radia pod dyktando Jerzego Kołaczewskiego, czołowi soliści oraz artyści scen warszawskich.

Głodówka Mossadika

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Teheranu, że b. premier Mossadik kontynuuje strajk głodowy. Również w niedzielę odmówił on opuszczenia więzienia i stawienia się przed sądem. Prokurator wojskowy oświadczył, że żądać będzie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Siewy w całej pełni

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wprawdzie od 700 lat, lecz dzisiaj mocno przestarzała w stosunku do obecnych zdobyczy agrotechnicznych.

Aktyw gminny w Zawykach wie o tym, jednak nie postarał się o wprowadzenie nowoczesnych metod uprawy gleby podczas tegorocznych siewów.

Niestosownie w praktyce wytycznych IX Plenum KC i II Zjazdu naszej partii wykazuje, jak tkwiące ogromne rezerwy w naszym rolnictwie są na skutek samospokożenia aktywności gminnego częstokroć zaprzeczane. (zm)

OSOBISTY PRZYKŁAD TO DOBRA AGITACJA

W gromadach Polowca, Bereszyńskie, Kuzawa, Opaka Duża, Stawiszcz i Pohulanka w pow. hajnowskim — siewy idą pełną parą. Większość chłopów, którzy w ub. roku siał ręcznie, korzysta teraz z siewników. Dobry przykład dali tu radni GRN w Czeremsku, którzy pierwszy zaczęli siewy ręczne.

Radnemu Ignacemu Doroszkiewiczowi ze Stawiszcz, który gospodarzy indywidualnie, pożyty siewnik sąsiadła spółdzielni produkcyjnej. Władysław Sobieski z Pohulanki rozpoczął siew siewnikiem z GOM. Widząc, że siew ręczny idzie szybciej i sprawniej — wielu chłopów poszło za ich przykładem. (il)

PROBNY SIEW KRZYŻOWY

W powiecie ślepietkowskim kolonia Orłowo obsiała już 75 procent arealu ziemi wypożyczonej z GOM siewnikami. Chłopi z tej kolonii pod kierownictwem instruktora rolnego Piotra Hekielicza przeprowadzili próbny siew krzyżowy. (il)

ZASTOSOWAŁ PRZODUJĄCE METODY UDZIELAJĄC POMOCY SĄSIEDZKIEJ

Gromada Runie, w pow. ślepietkowskim, zakończyła już siewy zbóż kłosowych. Gospodarz z tejże wsi, Edward Kamiński, udzielając pomocy sąsiadkiej Edwardowi Kłopotowskiemu, obowiązek swój potraktował bardzo poważnie. Namówił sąsiada do skorzystania z siewnika i zasiał mu pole rzędowe. (il)

ZŁE PLANOWANIE W ZAWYKACH

GS w Zawykach, w pow. białostockim, nie ma ani grama saletrazku. Byłoby to zrozumiałe, bo zapotrzebowanie gminy wzrosło w stosunku do ub. roku o przeszło

200 proc., gdyby nie to, że nawozów zabrakło właśnie dla plantatorów. To już jest rzecz jasna, tylko nie planowanie. (zm)

GOM W SOKÓLCE — BYŁE ZBYC...

GOM w Sokółce źle pracuje. Zaledwie 60 proc. wykorzystania mocy maszyn za gwarantowano tam umowami o siew rzędowy. Pracownicy GOM szli po najłatwiejszej linii oporu. Np. w gromadzie Malawice Dolne umowę z GOM spisał tylko jeden członek partii, posiadający 2 ha ziemi. Co gorsze, GOM wysłał do gromad w początkach kwietnia zaledwie 4 siewniki.

Kierownik GOM, Bronisław Lewicki, nie rusza się sam w teren, a wysyła kowali, którzy pracują krótko i nie są w sprawach siewów zorientowani. Nie potrafili wytłumaczyć chłopom, jakie korzyści daje siew rzędowy.

Prezydium GRN nie stara się zmienić tej sytuacji. Na ostatniej sesji rady sekretarz tego Prezydium, Julian Letko, odczytał tylko upiększone sprawozdanie... kierownika GOM, A instruktora rolny Antoni Jakimiuk, to notoryczny alkoholik, więc trudno, żeby się GOM-em zajmował.

A przecież porządek trzeba zrobić tam natychmiast. K. Chlus korespondent

CZYN 1-MAJOWY BIAŁOSTOCKI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Spółdzielcy w Knorzech zobowiązali się siewy systemem krzyżowym i wysiewając superfosfat z ziarnem na obszarze 15 hektarów, zakończyli siewy do 25 kwietnia.

Spółdzielcy z RZS w Orli, mając cięższe, podmokłe grunta, zobowiązali się skrócić siewy o 2 dni tj. do 1 maja, a wykorzystując zaoszczędzony czas dokonać bronowania oził na obszarze 18 hektarów. Spółdzielcy z Płoska postanowili skrócić siewy o 3 dni.

Spółdzielcy z Proniewiczy dzięki zaoszczędzonemu czasowi uzyskanemu z przyspieszonych o 2 dni siewów, zastosują dwukrotne bronowanie zasiewów jarych jeszcze przed ich wzejściem oraz po wzejściu zasilą pogłównie. Poza tym dokonają siewu krzyżowego i wysiewu superfosfatu z ziarnem na obsza-

rze 20 hektarów, a na 70 hektarach dokonają bronowania oził.

RZS „Nowy Świat” w Rudach (powiat Hajnowka) zobowiązał się skrócić siewy wiosenne o 3 dni oraz wezwał do współzawodnictwa w akcji siewnej wszystkie spółdzielnie powiatu hajnowskiego. (il)

W odpowiedzi na apel spółdzielców z Chraboli, spółdzielcy z Borek (pow. Hajnowka) podejmując Czyn 1-Majowy zobowiązali się zasiać siewem krzyżowym 5 hektarów zamłast zaplanowanych 2 hektarów, zasadzić 1 hektar ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym oraz skrócić kampanię wiosenną o 2 dni. Poza tym postanowili poprzez stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych zwiększyć wydajność zbóż o 2 kwintale.

Halaburda
POM Hajnowka

Ludzkość całego świata żąda zakazu broni masowej zagłady

JAPONIA

TOKIO. Agencja Nowych Chin donosi o spotęgowaniu się wśród kobiet japońskich ruchu na rzecz zakazu broni atomowej. Delegacja Rady Kobiet Japońskich do walki przeciwko broni atomowej przekazała 5 bm. wszystkim misjom dyplomatycznym w Tokio petycję dotyczącą zakazu broni atomowej.

„Wszystkie narody świata — czytamy w petycji — szczerze pragną, aby energia atomowa była wykorzystana dla celów pokojowych, dla szczęścia ludzkości i pokoju na całym świecie... My, Japończycy jesteśmy pierwszym narodem, który uciepiał wskutek wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie i Nagasaki”

Petycja domaga się zakazu wykorzystania i produkcji broni atomowej oraz ustanowienia międzynarodowej kontroli nad energią atomową dla wykorzystania jej w celach pokojowych.

INDIE

DELHI. — W dniu 9 kwiecień odbył się w Delhi pod przewodnictwem dr Kichlu wielki wiek zorganizowany przez Ogólnohinduską Radę Pokoju.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję protestującą przeciw

ko eksperymentom z bombami wodorowymi na Pacyfiku oraz domagającą się zakazu wszystkich rodzajów broni masowej zagłady.

Na wiecu przemawiali m. in. laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” — gen. Sokhey, posłowie do parlamentu hinduskiego prof. Nath i S. Gidwan oraz wybitny uczyony hinduski M. Saha.

EGIPT

KAIR. — Minister spraw zagranicznych Egiptu Mahmud Fawzi złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd egipski opowiada się stanowczo za zakazem broni atomowej.

Egipt — powiedział minister Fawzi — będzie domagał się ogłoszenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych zakazu broni atomowej i wodorowej.

ANGLIA

LONDYN. 8 bm. odbyło się z udziałem około 3 tys. osób zebranie zorganizowane przez grupę deputowanych Labourystów, którzy zainicjowali kampanię na rzecz zakazu bomby wodorowej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, duchowni i przywódcy związkowi. Wybrano komitet, który ma opracować tekst rezolucji. Rezolucja ta ma być rozpowszechniona w całym kraju i po zebraniu pod nią jak największą liczbę podpisów zostanie złożona w parlamencie.

SZKOCJA

LONDYN. — Na kongresie szkockich związków zawodowych, który odbył się w Aberdeen, uchwalono jednomyślnie rezolucję domagającą się zakazu broni atomowej. Rezolucja wzywa rząd angielski, aby dążył stanowczo do porozumienia między USA, ZSRR i Anglią w celu zapewnienia pokoju powszechnego.

Komitet wykonawczy krajowego związku zawodowego górników zrzeszającego 700 tysięcy osób również wezwał do ogłoszenia zakazu broni atomowej.

FINLANDIA

HELSINKI. — W Vaasa odbył się wiec, na którym obecnych było 700 osób. Uczestnicy wiecu wystosowali pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld. Pismo wzywa do jak najszybszego podjęcia uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i innej broni masowej zagłady.

ARGENTYNA

NOWY JORK. — Prasa donosi, że delegacja ruchu obrońców pokoju Argentyny przekazała prezydentowi Peronowi oświadczenie Komitetu Obrony Pokoju w sprawie broni atomowej. Komitet prosi prezydenta o podjęcie kroków w celu osiągnięcia zakazu broni masowej zagłady.

Fiasko prowokacyjnych knoń Li Syn-mana

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Jak podaje prasa syjamską, rząd Syjamu wystosował notę do Li Syn-mana, w której komunikuje, że Syjam nie weźmie udziału w tzw. „konferencji antykomunistycznej” w Seulu. Prasa uważa tę decyzję rządu symskiego za „ostateczny, drugiego cios” zadany planom zwolnienia konferencji w Seulu, która pomyślana była jako posunięcie skierowane przeciwko konferencji genewskiej.

Podkreśla się równocześnie, że obecnie po odmowie Syjamu wzięcia udziału w konferencji, jej uczestnikami pozostają tylko lisymanowcy i kuomintangowcy — organizatorzy tej konferencji.

DZIAŁANIA WOJENNE W WİETNAMIE

Żołnierze wojsk baodańskich poddają się armii ludowej

Dokerzy Sydney odmawiają załadunku broni dla francuskich interwencji

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że w ciągu sześciu tygodni, w rejonie działań wojennych w środkowym biegu Rzeki Czerwonej, ponad 2 tysiące żołnierzy baodańskich opuściło szeregi marionetkowej armii. Wiet-

lu z nich przeszło na stronę wojsk ludowych.

W prowincji Bakinh trzy kompanie wojsk baodańskich, które otrzymały rozkaz wzmożenia zagrożonych stanowisk francuskich, odmówiły wykonania tego rozkazu. Następnie dwie z tych kompanii zdezerterowały.

O licznych wypadkach przechodzenia żołnierzy armii marionetkowej na stronę wojsk ludowych donoszą z prowincji Wietphuc i Quangyen. W prowincjach tych żołnierze wojsk baodańskich niszczą posterunki francuskie i w pełnym uzbrojeniu zgłaszają się masowo do szeregów Wietnamskiej Armii Ludowej.

7 bm. w rejonie obłożonej twierdzy francuskiej Dien Bien Fu pluton baodańskich wojsk poddał się dobowolnie oddziałom ludowym.

LONDYN. — Robotnicy portu w Sydney już czwarty dzień odmawiają pracy przy załadunku broni australijskiej przeznaczanej dla wojsk francuskich w Indochinach.

Oświadczyli oni, że nie będą ładować broni, która ma być użyta przeciwko „zaprzysiężonemu narodowi azjatyckiemu”.

PREMIOWANE OBLIGACJE

Z losowania w dniu 8 bm.

Zł 5.000 — nr 555.946 737.755
Zł 1.000 — nr 248.238 360.907 382.792
385.030 409.292 459.473 464.857 529.404
548.806 556.566 561.142 732.694
Zł 500 — nr 41.230 44.553 67.329
98.105 99.110 102.594 102.898 105.589
153.941 234.236 295.467 341.341 343.343
343.345 350.689 360.992 360.996 361.966
385.026 402.638 455.463 455.469 464.653
464.658 464.658 512. 483 535.565 572.772
572.773 585.943 607.604 637.610 635.161
646.253 668.803 674.755 721.576 749.493
776.739 790.205 814.144 838.365 856.368
861.718 862.693 833.009 900.395 902.373
923.076 948.351 958.044
1 Ponadto wylosowano 97 premii po zł 250, 1013 premii po zł 150.—

Pan Dulles „przygotowuje” konferencję

W miarę jak zbliża się data otwarcia konferencji w Genewie, coraz bardziej gorączkowo krąży się De partament Stanu USA i mnożą się wyświadczenia jego szefa — Johna Foster Dullesa. Cała działalność tej administracji USA skoncentrowana jest w tej chwili na przygotowaniu sabotażu prac konferencji.

Przemówienie wygłoszone przez Dullesa dnia 29 marca, w którym zapowiedział on bezpośrednią interwencję amerykańską w Indochinach pod płaszczykiem „połączonej akcji”, tzn. otwartej akcji wojskowej Stanów Zjednoczonych i ich satelitów, skierowanej nie tylko przeciw armii Wietnamu, ale i przeciw Chinom Ludowym, było punktem wyjściowym dla dalszych prowokacyjnych wystąpień.

Przed kilku dniami Dulles znów zabrał głos na temat sytuacji w Indochinach. Wystąpienie jego aż roilo się od wypadków antychińskich, które służyły jako pretekst zapowiedzianej jawnie agresji amerykańskiej w Indochinach.

Zdaniem p. Dullesa klęskom, jakie ponosi francuski korpus ekspedycyjny w Wietnamie, winni są... Chińczycy. Na dowód tego p. Dulles — jako jeden z głównych argumentów — podał rzekomy udział generała chińskiego Li Sien-nu w pracach kwatery głównej wyzwoleńczej Ludowej Armii Wietnamu. Jak oświadczył p. Dulles, źródłem jego informacji był wywiad amerykański.

Gdyby sekretarz stanu dodał jeszcze, że informacje te zostały nie tyle zdobyte, ile spreparowane przez wywiad amerykański — byłby niewątpliwie znacznie bliższy prawdy. O wartości tych

rewelacji świadczy bowiem najlepiej rozmowa przeprowadzona przez francuską agencję prasową AFP z przedstawicielem dowództwa francuskiego w Hanoi, który stwierdził: „Dotychczas nigdy nie zetknęliśmy się z Chińczykami”. Ta sama agencja stwierdza, że nazwisko owego mitycznego generała chińskiego, cytowanego przez Dullesa, nie jest w ogóle nikomu znane.

Po co potrzebne było Dullesowi powoływanie się na jakiegoś generała — widmo i inne insynuacje? Przecież wojna w Wietnamie trwa od 1946 roku, a rewolucja chińska zwyciężyła dopiero ostatecznie w końcu 1949 roku. Jak z tego wynika, przez cztery prawie lata siły ludowe Wietnamu dawały sobie doskonale radę z kolonizatorami francuskimi i bez pomocy sąsiadujących z Wietnamiem Chin Ludowych.

Choć o to, że Dullesowi potrzebne są wszelkie argumenty lub też pozory argumentów, które by usprawiedliwiły otwartą interwencję USA w Indochinach i rozszerzenie konfliktu na Chiny. Przyznaje to bez ogródek prasa amerykańska. Według dziennika „New York Herald Tribune” — nie jest zupeł nie potrzebna militarna pomoc Chin dla Wietnamu, aby podjąć tzw. „dotatkowe kroki” na tym terenie. Dziennik stwierdza dalej otwarcie, że „Ameryka nie jest ograniczona jakąś sprężyowaną, prawną definicją agresji...”, co w przekładzie na prosty język oznacza, że amerykańscy dyplomaci i generałowie mogą jednostronnie w każdym dowolnie wybranym momencie ogłosić, że Chiny są agresorem i rozszerzyć wojnę na Chiny. Wojownicze poglądy ministra Dullesa wywoływały powszechne oburzenie i dalszy wzrost sprze-

żeń między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami. Na szczególnie gwałtowny sprzeciw napotkał Dulles w kraju najbardziej zainteresowanym w zakończeniu awantury indochińskiej — we Francji.

Prasa francuska w ostry sposób krytykuje politykę Departamentu Stanu. Dziennik „Franc Tirreur” pisze: „Nie ma takiej większości ani w parlamencie, ani w rządzie, ani w opinii publicznej, która by się zgodziła na umiędzynarodowienie konfliktu, zwiększające niebezpieczeństwo wojny”. Również wielki dziennik burżuazyjny „Le Monde” występuje przeciwko awanturczym projektom Dullesa, wskazując, że amerykański minister spraw zagranicznych nie łączy się zupełnie z opinią zainteresowanych państw sojuszników, zapowiadając jawną interwencję w Indochinach.

Charakterystyczne jest, że jak donosi amerykańska agencja „United Press”, nawet w „francuskich kołach rządowych bynajmniej nie ukrywa się braku entuzjazmu dla propozycji amerykańskiej”. „Osobistości oficjalne — do daje agencja — obawiają się efektu, jaki propozycje te mogą wywrzeć na francuskiej opinii publicznej, która zdecydowanie domaga się zakończenia wojny na Dalekim Wschodzie”.

Niemniejże zaniepokojenie panuje i w Wielkiej Brytanii. Korespondent londyński „United Press” pisze, że „Wielka Brytania woli poczekać na Genewę...”. Znany komentator polityczny, Vernon Bartlett, oświadczył przed mikrofonem radia londyńskiego, że „dziś, jak nigdy od chwili zakończenia wojny, współpraca między Londynem a Wa-

szingtonem została wystawiona na próbę i nigdy jeszcze pomiędzy obu stolicami nie istniało tak niebezpieczne napięcie. W Londynie stwierdza się, że Ameryka powoli i nieuchronnie zbliża się do interwencji typu koreańskiego. Taki epilog zostałby dziś jednomyślnie potępiony przez opinię brytyjską i obawa przed nim już dziś przyspiesza bicie serc członków rządu brytyjskiego”.

Seria agresywnych wystąpień amerykańskiego sekretarza stanu miała na celu odpowiednie urobienie opinii publicznej przed konferencją genewską. Ale już pierwsze reakcje różnych środowisk politycznych dowodzą, że złośliwe plany amerykańskich kół rządzących napotykać na powszechną niechęć i wrogość nawet wśród ich najbliższych sprzymierzeńców.

To właśnie sprawia, że pan Dulles z takim pośpiechem wybrał się do Londynu i Paryża celem, jak podaje amerykańska agencja „United Press”, „skłonięcia rządów brytyjskiego i francuskiego” do przyłączenia się do zamierzonych przez niego „połączonych akcji”. Z tego też powodu, jak oświadczył w senacie amerykańskim senator Knowland, kongres może odrzucić przyznanie pomocy tym krajom, które blokują proponowaną przez USA „wspólną akcję” w południowo-wschodniej Azji. Słowem i ponadullesowskie bicie pięścią w stół, znane skądinąd w stolicach Europy zachodniej, i szantaż ekonomiczny, mają pomóc realizacji awanturnych planów amerykańskich. Czy pomogą? Doświadczenie ostatnich lat wskazuje, że nie zawsze ta droga prowadzi do celu.

P. Z.

Z KRAJOWEJ KONFERENCJI OBRONCÓW POKOJU

Zdecydowana wola pokoju łączy wszystkie narody europejskie

Streszczenie referatu
Jarosława Iwaszkiewicza

Powróciłem z wyjazdu do jednego z państw zachodnioeuropejskich, gdzie mogłem stwierdzić, że ludność tego kraju, jak ludność wszystkich innych krajów na Zachodzie, za niepokojona jest tymi samymi sprawami, jakie nas niepokoją. Pomimo różnic ustrojowych, łączy nas z takimi krajami jak Belgia, Holandia, a zwłaszcza Francja i Włochy, wspólnota przeżyć wojennych przeszłości i wspólny opór przeciwko wznowieniu rozpalania tych elementów, które grożą nową wojną. Mogłem się nacznie przekonać jak bardzo wielkie różnice zachodzą pomiędzy oficjalną polityką niektórych państw, a tym, co myślą i czują kierowane przez niepopularne rządy ludy i to ludy w jak najszerzym pojęciu — nie tylko klasa pracująca, ale nie tylko proletariatus, a także szlachezność, a także ci, którzy w przeszłości odnieśli sukcesy, a także ci, którzy w przeszłości odnieśli klęskę.

Jednym z najważniejszych elementów, jaki nas łączy ze wszystkimi narodami europejskimi, ze wszystkimi narodami na świecie, jest zdecydowana wola pokoju. Wszyscy milujący pokój ludzie na całym świecie z najwyższym niepokojem spoglądają na wysiłek odbudowy odwojowej armii — Wehrmachtu, z niepokojem śledzą konszachty europejskie i zamorskie Adenauera i naciski jego mocodawców amerykańskich, którzy dążą do stworzenia poprzez wiernego sługusa niemieckiego i najmitów w rodzaju Czang Kai-szeka i Li Syn-mana podstawy swej hegemonii w Europie, w Azji i na całym świecie.

Odrodzenie militarystyki nie mieckiego stanowi przede wszystkim groźbę dla bezpośrednich sąsiadów Niemiec z zachodu. Podniecając odwołanie się do apetytów szowinistycznych elementów niemieckich — przeciw Zachodowi i Wschodowi inicjatorzy wojenny dążą do utrwalenia stanu zimnej wojny, do zaniepokojenia umysłów mieszkańców Europy i do przygotowania agresji przeciw narodowi Europy.

Najlepsze elementy narodu niemieckiego przeciwstawiają się w energiczny sposób tworzeniu wojskowej hegemonii Niemiec w Europie zachodniej. Stąd wynikają zasadnicze sprzeczności ludu niemieckiego przeciw układowi z Bonn i Paryżu.

Zatwierdzenie, czyli ratyfikacja umów w Bonn i Paryżu oznaczałoby, że właściwym gospodarzem na zachodzie Europy stają się St. Zjednoczone, a ich narządem Niemcy zachodnie. Dwa wielkie pielegnujące świetne tradycje na szego kontynentu narody Francji i Włoch zostają zepchnięte do trzeciorzędnej roli. Nic dziwnego, że ratyfikacja tych umów budzi tak wielki sprzeciw tych narodów. Wszyscy prawdziwi patrioci francuscy czy włoscy zdają sobie sprawę z tego, czym są te umowy i z całego serca sprzeciwiają się im. Sprzeciw ten z żywiołowością staje się coraz bardziej zorganizowany i przemysłowy.

Nigdy jeszcze od czasów ostatniej wojny przez terytorium Francji nie przeszły dreszcze takich silnych protestów, nigdy się jeszcze tak ostro nie przeciwstawiała myśl i czyn francuskich patriotów i najrozmaitszych partii i najrozmaitszych warstw społeczeństwa — jak dzisiaj przeciwstawia się narzucającym niewolnictwo Francji — umowom, które niosą w sobie zarodki przyszłej wojny.

Nie wątpimy, że wspaniały zryw patriotów francuskich przyniesie zwycięstwo zdrowej myśli wielkiego, od wieków zaprzysiężonego z nami narodu, i że pozwoli Francji odzyskać wolną rękę w prowadzeniu niezależnej, prawdziwie francuskiej polityki.

Każdy, kto zdaje sobie sprawę o czegóż prowadzi podział Europy na dwa stojące przeciw sobie we wrogię polystawie obozy, musi dostrzec w

idei ogólnoeuropejskiego traktatu o wzajemnym bezpieczeństwie, w którym mogłyby brać udział wszystkie narody Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego — szczególnie drogę przyszłości i powłata tę ideę z ulgą, z entuzjazmem.

Ostatnia nota radziecka raz jeszcze z całą jasnością podkreśliła, że ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa położyłby kres niebezpiecznemu podziałowi Europy i zapewniłby skuteczną współpracę między wszystkimi państwami europejskimi niezależnie od ich ustroju społecznego, w celu utrzymania i utrwalenia pokoju.

Atmosfera wewnętrzna naszego kraju, która tak sprzyja naszym dzisiejszym obradom, napienia nas wielką ufnością w skuteczność działań i przed sięwzięciem wszystkich zwolenników pokoju. Po II Zjeździe partii wszyscy czujemy, że

silniejszy weszliśmy w decydujące lata naszego Planu 6-letniego i okres przygotowawczy do następnych planów gospodarczych.

Zjazd przekonał nas o tym, że jesteśmy wzmocnieni; nasz naród stał się bardziej skonolidowanym narodem niż był lat temu pięć. Nasz głos na arenie międzynarodowej brzmi mocniej, gdyż oparty jest na mocniejszej bazie gospodarczej, bo jest wyrazem narodu zjednoczonego we Francji. Narodowy, narodu jednomyślnego we wszystkich najważniejszych kwestiach bytu. Nasz głos jest słuchany za granicą, nabiera on mocy i powagi.

A my, obrońcy pokoju, wielo tysięczna rzesza Polaków, milujących pracę i twórczość, zdajemy sobie sprawę, że prze mawiamy w imieniu całego narodu, kiedy powiadamy miastu naszemu, krajowi i światu: Niech będzie pokój!

Przemówienie prof. Leopolda Infelda

Jak przedstawia się według oceny sesji Biura Światowej Rady Pokoju sytuacja polityczna? Przede wszystkim mamy zawieszenie broni w Korei. Następnie mieliśmy konferencję czterech mocarstw w Berlinie, którą według oceny naszej możemy uważać za sukces idei pokoju. Wkrótce odbędzie się konferencja w Genewie, po której — miejmy nadzieję — nastąpi dalsze odprężenie.

Z drugiej strony horyzont pokojowy zdaje się zaciemniać. Groźby waszyngtońskie przeciwko narodowi broniącemu swej niepodległości, jak bohaterski naród wietnamski, stają się coraz brutalniejsze, coraz wyraźniejsze. Coraz wyraźniejszy jest na cisk na Francję i Włochy w kierunku ratyfikowania układu o armii europejskiej. Ale właśnie te wyraźne i brutalne groźby Ameryki, zwiększając ruch wolnościowy, niepodległościowy i pokojowy tych krajów.

Zdaliśmy sobie dobrze sprawę z tego — i daliśmy wyraz temu w naszych rezolucjach — że układ o armii europejskiej spowoduje remilitaryzację Niemiec, podział Europy na wrogię obozy, a co za tym idzie wzmożenie groźby wojny. W odesłaniu swej Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa narody Europy, aby ze wszystkich sił, co w ich

mocy dla odwrócenia tej groźby. Jednocześnie stwierdziliśmy wyraźnie, że przed narodami Europy otwarta jest inna droga, droga zorganizowania zbiorowego bezpieczeństwa krajów Europy bez przewagi jednego kraju nad innymi. Ta idea zbiorowego bezpieczeństwa wydała się nam prostą i piękną ideą, która — jesteśmy tego pewni — znajdzie odzwierciedlenie w sercach milionów prostych ludzi.

Jednym z ważniejszych przedmiotów obrad naszych była sprawa zakazu użycia bomby wodorowej. W dalszym ciągu przemówienia prof. Infeld podkreślił, iż eksperymenty z bombą wodorową dokonywane przez imperia listów waszyngtońskich na Pacyfiku, wywołały na sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Wiedniu duże poruszenie i protest.

Po opisanu skutków działania bomby wodorowej, prof. Infeld stwierdził:

Z tych faktów wynika wniosek znany dobrze nam, obrońcom pokoju: że wybór nie leży między pokojem a wojną, ale między pokojem a zupełnym zniszczeniem naszej cywilizacji, że spowodowanie wojny jest niewypowiedzianym szaleństwem, niewypowiedzianą zbrodnią, że nie ma spraw spornych między narodami, których przy dobrej woli nie można by załatwić po

kajowo, że fantazja ludzka jest uboga i że naród amerykański, który nie zasnął okropności wojny i zniszczenia, jakie ona za sobą niesie, daje się okłamywać swoimi przywódcami, że nie wie on, że gdyby miała w przyszłości być wojna, nie będzie on zabezpieczony dwoma oceanami, że żaden atak nie grozi na świecie ze strony naszego obozu pokoju, że nasza polityka pokojowa jest objawem naszej siły, a nie słabości (oklaski).

W tym czasie prof. Infeld powiedział, że Związek Radziecki poparty przez ruch pokoju, obejmujący większość ludzkości niejednokrotnie żądał i żąda nadal całkowitego zakazu stosowania jakiejkolwiek brońi masowej zagłady — mimo że posiada on zarówno bombę atomową, jak i wodorową — oraz żąda ustanowienia międzynarodowej kontroli dla przeprowadzenia tego zakazu (oklaski).

Że ostatek pokoju jest pokojową polityką Związku Radzieckiego, że odbudowywać i rozbudowywać musimy nasz kraj — Polskę Ludową, — że wierzyć musimy w zwycięstwo sił pokoju, że czy tak będzie naprawdę, że leży od nas tutaj i od milionów ludzi walczących o pokój na całym świecie, (Oklaski).



GDYNIA.

Do Gdyni wpłynął w tych dniach statek „Wearpool”, który przywiózł nowy transport saletry chilijskiej, zakupionej w celu lepszego zaopatrzenia w nawozy sztuczne naszego rolnictwa.

Robotnicy portu gdyńskiego zakończyli rozładunek polskiego statku „Puck”, który przywiózł z Antwerpii wiele cennych towarów. Wśród towarów znajduje się 999 ton drutu żelaznego oraz 180 ton fibry — materiału do produkcji różnych artykułów elektrotechnicznych, odporu na wysoką temperaturę i nieprzewodzącego prądu. Ponadto, „Puck” przywiózł wielki nikiel, len i różnego rodzaju chemikalia.

POZNAN.

Aby upowszechnić system kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków, Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowało specjalny pokaz sadzenia ziemniaków tym systemem. Pokaz odbył się na polach PGR Naramowice pod Poznaniem i zgromadził ok. 150 agronomów i kierowników PGR z różnych zespołów całego kraju.

KIELCE.

Zaloga hut „Stalowa Wola” przystąpiła ostatnio do produkcji nowoczesnych, wysokowydajnych młocarni typu „Nema”. Pierwsza partia tych młocarni w liczbie 35 ma być wykonana do końca czerwca br.

Wydajność młocarni wynosi od 15 do 25 q. omłóconego zboża na godzinę.

KRAKÓW.

Na ogólnokrajowej nara-dzie załóg Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego w Krakowie podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa pracy placówek uspołecznionych żywienia zbiorowego za 4 kwartał ubiegłego roku.

Zaszczytne miejsce w skali krajowej zdobyła załoga Krakowskich Zakładów Gastronomicznych — Zachód.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zdobyły Wrocławskie, trzecie zaś — Płockie Zakłady Gastronomiczne.

GDY ZARZĄDZENIE DOCIERA TYLKO DO GMINY

Trzeba do końca zlikwidować odrodek za pomoc sąsiedzką

Średniorolny chłop Władysław Pajolek wolno kroczy za siewnikami. Do obsadzenia tych 2 hektarów gruntu, które przeznaczył pod owies, pozostało jeszcze kilka arów.

— Przestań no, Longin, koło wozu — odezwał się do brata tanka, z którego koniem sprzągił swego. — Trzeba zjar na dosypać — wyjaśnił. Zatrzymali się. Władysław Pajolek zaczął mówić:

— Dobra rzecz siewnik. A ten gomowski pracuje jak się patrzy. Jak takim posiejasz na dobre nawożoną glebę, to i zbioru będą piękne.

— Jakże nawozy stosować, liście?

— Po kartoflisku dodałem jesienią obornik, a teraz przed siewem na części wysłałem azotniak.

— Dlaczego na części?

— Postanowiłem wypróbować, jak lepiej ten nawóz skutkuje. Czy wtedy, jak się go wysieje przed siewem, czy przy nawożeniu pogłównym. Toteż na drugiej części wysłałem azotniak pogłównie.

Napełnił zbiornik ziarnem i znów zaczął robotę.

— Dużo gospodarzy używa u was siewników?

— To znaczy w Dobrynie-wie Dużym? — odpowiedział Władysław pytaniem na pytanie, po czym wyjaśnił:

— U nas prawie wszyscy chcą siewnik. Tylko, że siewników gomowskich mało. 2 tylko przysłał. Jest u nas wprawdzie 7 siewników prywatnych, ale chłopci nie mają jakos do nich zaufania.

— A jak sobie radzicie?

— Widzicie — na zebraniu gromadzkim postanowiliśmy tak: kończy jeden siew gomowski, to oddaje nam siewnik drugiemu. Ze siewnika nie stały ani chwili. Jak dotąd wszystko idzie dobrze. Ot, weźcie dzień dzisiejszy. Rano wziął siewnik Stanisław Jachowski — ten, co tam na skrajach broni — i obsiał 1,5 ha owsem i jęczmieniem. Teraz sieje ja.

Później weźmie siewnik Longin, który ma do zasiania owsem 0,60 ha. Po Longinie będzie siał owies Władysław Swisłocki. O, popatrzcie! Wysława teraz superfosfat. Po nim inni.

— Dobrze. Jak jednak poradzą sobie ci co nie mają koni?

— Tego to już dokładnie nie wiem. Ale do sołtysa nie daleko. Mieszka obok komendanty ochotniczej straży pożarnej.

Feliks Ignatowicz wybiera się właśnie w pole.

— A więc o gospodarstwie bezkonno wam chodzi. Jest u nas 10 takich gospodarstw. Ustaliśmy dla nich pomoc sąsiedzką.

— Jak to zrobiliście?

— Na zebraniu gromadzkim wyznaczyliśmy gospodarzy, którzy będą pomagać sąsiadom.

— Po co ci te uchwały?

— Sołtys twierdzi, że dotąd za pomoc sąsiedzką chłopcy mogli odrobić u tych, którzy im pomagali — wtrącając dla wyjaśnienia.

kim wyznaczyliśmy gospodarzy do tej pomocy. Postanowiliśmy też, że chłopci, którzy będą pomagać gospodarstwu bezkonno, zrobią to zaraz po obsadzeniu swoich pól. Oczywiście będą siali siewnikami. A bezkonni zapłacą im za pomoc gotówką, w zbożu lub też odrobią u nich.

— Chwileczkę sołtysie. Jak to powiedzieliście? „Zapłacą za pomoc gotówką, w zbożu lub też odrobią u nich”?

— A no tak.

— Przecież od 1950 roku nie ma mowy o żadnym odrodku, a ostatek rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa mówi wyraźnie, że za pomoc sąsiedzką płaci się określone stawki tylko w gotówce.

— Tego ostatniego rozporządzenia to ja nie znam. Ale dotąd to się u nas odrobiło.

— Jak się masz, Broś — zderzany sołtys Ignatowicz wita się z instruktorem rolnym GRN w Obrubnikach.

— Pokaż no te poprzednie uchwały o pomocy sąsiedzkiej.

— Po co ci te uchwały?

— Sołtys twierdzi, że dotąd za pomoc sąsiedzką chłopcy mogli odrobić u tych, którzy im pomagali — wtrącając dla wyjaśnienia.

Broś patrzy na Ignatowicza zdumiony.

— Coś ci się przywidziało — mówi do niego. — Nie było żadnego odroku. A już po tym nowym zarządzeniu to sprawa jest oczywista: za pomoc sąsiedzką są opłaty tylko w gotówce. Masz czytać — zwrócił się do Ignatowicza.

Podczas gdy Ignatowicz nerwowo czyta zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa z 24 marca br., w sprawie norm wynagradzania za pomoc sąsiedzką, przeglądamy plan pomocy sąsiedzkiej.

— Sami to opracowaliście?

Broś zaprzecza.

— Sołtys nadesłał meldunki, a ja je zebrałem do kupy i tak powstał plan.

— No dobrze, ale przecież sołtys mogli się pomylić, mogli nie zorganizować pomocy w swoich gromadach i co wtedy?

— Sołtys dobrze wiedzą, komu ta pomoc jest potrzebna — mówi bez wewnętrzznego przekonania Broś.

— Widocznie nie bardzo dobrze wiedzą, kiedy na przykład Klemens Adamski, sołtys w gromadzie Dobryńskiemu Rościelnemu, nie wie, że w jego wsi są gospodarstwa bezkonno, i nie zorganizował dla nich pomocy sąsiedzkiej.

St. Gajek

Kalendarz
rolnika
12-IV

Stan pogody: Pochmurno, miejscami przelotne deszcze, nocą przymrozki, dniem temperatura około +8°C.

1. Rolnicy indywidualni, którzy chcą wymienić swe zboże na kwalifikowane, a nie wiedzą gdzie to można uczynić zgłaszają się do terenowego, gminnego instruktora rolnego, który ma obowiązek pomóc im w tej sprawie. Należy podpisywać umowy na reprodukcję, gdyż każdy reproducent otrzymuje przydział ziarna kwalifikowanego w stopniu oryginalu lub i odwrotnie, by wyprodukować nasioną kwalifikowaną na rok przyszły. Blizszych informacji udzielają terenowi (gminni) instruktorzy rolni, których obowiązkem jest organizować nie grup reproducentów.

2. Plantatorzy rzepaku ozimego winni natychmiast sprawdzić stan przeziemowego rzepaku. Plantacje, które dobrze przeziemowały, zasilić pogłównie saletrazkalem (100 kg na ha) w chwili ruszenia rzepaku. Nawóz wysiewać tylko w dni. uche, a nigdy po rosie czy po deszczu. Po rozsianiu nawozu, gdy rola na tyle obeschnie, że się już nie maże za brzołą, a konie nie grzezną, należy pusić na plantacje lekkie brzoły ukośnie do rzędów rzepaku. Bronowanie niszczy skorupę zimową, usuwa zeschłe liście, ułatwia dopływ powietrza i przerywa parowanie gleby. Zabieg ten daje zwykle zwykłe plony o 10 do 20 proc.

3. Nie zapominać o ziemniakach. Skontrolować dokładnie kopce i piwnice usuwając natychmiast zgnięte i nadpsute ziemniaki, by nie zarażały zdrowych. Ziemniaki mokre wysypać na klepisku w stodole by przeschły. Uszkodzone ziemniaki parować i spasać trzodą chlewną. Zawsze pamiętać o sadzeniu ziemniaków odbierając ziemniaki średniej wielkości (nigdy drobne) z odmian i pola, gdzie najlepiej obrodziły, gdyż plennosć ziemniaków jest cechą dziedziczną.

mgr Karol Niewiński
z-ca kierownika WZR

Ogólnopolski konkurs gry na instrumentach dętych

Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiło I Ogólnopolski Konkurs gry na instrumentach dętych (flet, obój, klarinet, trąbka, róg, puzon, i saksofon). Celem konkursu jest wybudzenie zainteresowania grą na instrumentach dętych wśród szerokiego rzesz młodzieży, podniesienie poziomu wykonawstwa oraz upowszechnienie twórczości w zakresie tych instrumentów.

W konkursie mogą wziąć udział nie tylko muzycy zawodowi, ale także uczniowie szkół muzycznych oraz amatorzy. Eliminacje okręgowe odbędą się w pierwszej połowie lipca, centralne w listopadzie br. Zgłoszenia należy składać w Wydziałach Kultury Prezydentów Powiatowych. Na Narodowych gdzie zgłaszający się otrzymają szczegółowe informacje w sprawie konkursu.

WIOSENNE NOWOŚCI

W sklepach i w Centrali Tekstylnej

Półki naszych sklepów zaopatrzone w wiosenne materiały. Są to wprawdzie pierwsze jaskółki, lecz z tych pierwszych dniach wiosny widać, że materiał jest w dobrym stanie. Wiele widać, że materiał jest w dobrym stanie. Wiele widać, że materiał jest w dobrym stanie.

Magazyny Centrali Tekstylnej są formalnie zawałone.

LIKwidujemy odłogi

Wezwanie Komitetu Blokowego nr 71

W dzielnicy Antoniuk Fabryczny znajdowały się tereny, które od szeregu lat nie były uprawiane. Wraz z wiosną mieszkańcy dzielnicy przystąpili do likwidacji tych odłogów, w czym pomagają im pracownicy Technikum Mechaniki Rolnej.

Na terenie Białegostoku istnieje jeszcze wiele ziemi nie zagospodarowanej. Dlatego też Komitet Blokowy nr 71 przy Antoniuku Fabrycznym wzywa wszystkie komitety do likwidacji odłogów. (st)

CZYSTOŚĆ
w miejscach publicznych
zależy od Ciebie!

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgliki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Północ”: „Człowiek z Hek” godz. 18
„Dziennik młynarza” godz. 19 i 20
„Ton”: „Paloma” godz. 17 i 19.

KLUBY
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 - 21.
Kolegijski Klub MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w nie-dziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY
Klub MPK - „Ojciec i syn” w Pol-see” godz. 14 - 21.
ZBM - Wystawa racjonalizatorska godz. 7 - 18.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11-14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształce-nia i Doskonalenia Kadr Pedago-gicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 - 18.
Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 - 21.

Pomoc dla wsi to nie tylko remont maszyn

Jeszcze w styczniu br. ekipa łączności z Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ w Białymstoku nawiązała kontakt z Gminnym Ośrodkiem Maszynowym w Zawadach, w pow. łomżyńskim.

Wtedy to mimo trudnych warunków komunikacyjnych, grupa przedstawicieli szkolnej ekipy łączności między miastem a wsią dotarła do Zawad. Goście z Białegostoku zaczęli rozglądać się w terenie. Szczegółowo i z prawdziwym zainteresowaniem wypytawali o kłopoty kierownika GOM, nauczycieli miejscowej szkoły podstawowej i mieszkańców wsi.

GOM w Zawadach do sławnych wiosennych przygotowań się we własnym zakresie. Dlatego też uczestnicy ekipy zaoferowali swą pomoc w remoncie zepsutej młocarni szerokomłotnej, kosiarki oraz kopaczki do ziemniaków. Postanowili też naprawić inne narzędzia dla GOM.

Na miejscu ustalono, że GOM natychmiast odtransportuje ze-

psute maszyny do szkolnych warsztatów, a tam młodzi mechanicy pod kierunkiem nauczycieli już z nimi dadzą sobie radę.

— Trzeba też pomóc szkole — orzekli goście. — Przecieżby jej się nowe stoły, dobry komplet narzędzi ślusarsko - stolarskich, solidne wieszaki, śmietniczki itp.

Po tej wizycie szkolna ekipa została podzielona na trzy grupy wyjazdowe (brygady robocze): ślusarsko - spawalniczą, kowalską i stolarską.

Właściwy podział pracy usprawni działalność ekipy. Przecież chłopcy mają kłopoty z kuciem koni, w szkole po stawowej spory sprzęt wymaga naprawy. Każda więc brygada robocza będzie miała pole do popisu, a nauczyciele zawodu dołożą wszelkich starań, by ten popis się udał.

Obecnie ekipa ustala z kierownictwem GOM i Prezydentem GRN termin następnej wizyty. Wszystkie brygady robocze wybierają się do Zawad na 3 dni i z pustymi rękoma nie przyjadą.

W magazynie szkolnym złożonych i przygotowanych do drogi leży wiele cennych podarunków. Są tam śliczne polityki, stoły, piękna szafka, a w niej 32 sztuki nowiutkich narzędzi do majsterkowania. Jest też strugałnica stolarska, wieszaki, śmietniczki i szereg innych prezentów dla szkoły w Zawadach.

W warsztatach żywo krzątają się uczniowie nad remontowanymi częściami maszyn GOM-owskich i zapewniają, że maszyny będą wyremontowane już wkrótce i to solidnie.

Do wyjazdu również przygotowuje się szkolny zespół taneczny (wyróżniony na miejskich eliminacjach w Białymstoku), by mieszkańcom Zawad dać godziwą rozrywkę.

Aby ekipa należycie spełniła swoją rolę, musi ona w swej

pracy uwzględnić jeszcze jedno zadanie — zadanie niesienia pomocy i opieki politycznej wsi. Należy przejść od doraźnej pomocy technicznej w naprawie sprzętu do konkretnej pracy politycznej. Długie i nudne referaty można i trzeba zastąpić ciekawymi pogadankami na tematy bliskie chłopu. Wniknąć głębiej w bolączki mas chłopskich, sygnalizować instancjom partyjnym o wszelkich wypaczeniach linii partii i rządu. Chodzi o to, by pomóc rozwiązać kłopoty „na codzień”. Jaką sprawę w urzędzie, czasem na piśmie podanie, poradzić gdzie się zgłosić ze skargą.

Jeśli Szkoła Zawodowa CUSZ uwzględni ten nieodzowny w pracy ekipy moment, stanie się wzorem dla innych ekip łączności między miastem a wsią.

(kd)

Uwaga, koła TPPR i świetlice!

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R w Białymstoku posiada fotogazetki na temat: „W Rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego”. Fotogazetki te można nabyć codziennie od godziny 13 do 21 w Klubie TPP-R.

PRZED DNIAMI LASU

W zalesianiu terenów wyróżniły się szkoły pow. augustowskiego, łomżyńskiego i białostockiego

Ostatnia wojna i rabunkowa gospodarka okupanta naraziły drzewostan naszego kraju na olbrzymie straty. Toteż systematyczne zalesianie, walka z pożarami i nieplanowym wyrębem stały się ważnym zadaniem naszej służby leśnej. I ta bitwa o las daje coraz większe rezultaty. W walce tej prócz starszego społeczeństwa bierze udział i młodzież szkolna.

Jej to przeważnie zastępą było zalesianie w ubiegłym roku 138,55 ha gruntów w naszym województwie. Dorożek ten powiększa jeszcze za trzewanie osiedli robotniczych i wiejskich, wysadzanie drzewkami dróg, zakładanie szkółek leśnych itp.

Obecnie w sezonie wiosennym letnim Okręgowy Komitet „Dni Lasu i Ochrony Przyrody” zwraca się z apelem do powiatowych, szkolnych, gminnych i zakładowych komitetów o ożywienie swojej działalności, a szczególnie o wzięcie masowego udziału w pracach związanych z ochroną „Dni Lasu”.

Największymi osiągnięciami na polu zalesiania i ochrony przyrody (wywieszanie budek i remiz dla ptaków, wykonanie pasów przeciwpożarowych itp.) za rok ubiegły mogą się poszczycić szkoły miasta Elku oraz powiatów Augustowa, Łomży i Białegostoku. Niewątpliwie i w tym roku wszystkie komitety, a szczególnie szkolne, dołożą starań, by ta piękna i pożyteczna akcja wypadła sprawnie i dała jak najlepsze rezultaty.

W okresie wiosennym letnim lasy nasze są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo pożarów.

Pożar powstały ze świadomego podpalenia lub przez nieostrożność wyrządza niepowetowane straty.

Toteż administracja leśna, straż pożarna, rady narodowe, organizacje masowe i całe społeczeństwo powinny wzmocnić czujność.

Szczególnie drużyny ratownicze powinny być gotowe do natychmiastowej akcji w wypadku pożarów. Las jest naszym bogactwem, wszyscy więc z wielką ofiarnością muszą dbać o jego pomnażanie i bezpieczeństwo. (kd)

Kto widział zaginiony szybowiec?

Ponieważ nie można nim pojechać nawet do Supraśla na ryby, a do podróży między innymi też się nie nadaje, trzeba więc go koniecznie zwrócić do Zarządu Województwa go LPZ przy ul. Stalina nr 35.

A o co chodzi? O mały model szybowca, który kilka dni temu wystartował z lotniska na Krywanach. Lot okazał się niefortunny i szybowiec wygładował gdzieś w centrum miasta. Gdzie? Te go nie wie nawet Wojewódzki Zarząd LPZ, mimo usilnych poszukiwań.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia wydaną na nazwisko Borkowski Stefan, zam. Białystok, ul. Żelazna 47, g 210-1

LISTY CZYTELNIKÓW

Cenimy pamiątki ale nie takie...

Niemiałą pamiątkę zostawił po sobie pracownicy przeprowadzający w ubiegłym roku jesienią kanalizację do Piekarni Mechanicznej na ul. Artyleryjskiej. Wykopany rów przykryto małą warstwą ziemi, nie trósząc się o zabrudzenie ulicy. W okresie wiosennym roztopły i częste deszcze sprawiły, że w tym miejscu powstał dół, którego omijanie sprawia kierowcom samochodowym wielkie trudności. Ulica jest wąska i kierowcy muszą dobrać ławirując, aby z jednej strony nie wpaść w dół, a z drugiej nie potraćć przecho-dniów.

Wydział Gospodarki Komunalnej musi zainteresować się tą sprawą i (dla wygody przechodniów i kierowców oraz dla estetycznego wyglądu naszych ulic) zarządzić naprawienie ulicy Artyleryjskiej.

A od robotników przeprowadzających prace kanaliza-

cyjne, należy wymagać, aby nie pozostawiali po sobie smutnych pamiątek wystawiających im złe świadectwo.

Władysław Hełeniak
Białystok

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy i brukarzy zatrudni natychmiast na swoich robotach Przedsiębiorstwo Robotników przy ul. Kilińskiego 15 w Białymstoku. Praca na wyjazd za delegacją. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia: Białystok, ul. Kolejowa nr 26, pokój nr 17.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 34-22; redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. — Oddziały: Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. — Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312-110. — Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127. — Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10584

W akcji zbiórki złomu i odpadków użytkowych wyróżnia się młodzież szkoły nr 3

Wśród młodzieży szkolnej wyróżniają się w akcji zbiórki złomu i odpadków użytkowych uczniowie szkoły nr 3.

Zebrał oni 1350 kg stali i 400 kg żelaza. Do wyróżniących się w akcji komitetów blokowych należy komitet nr 109, który dostarczył 850 kg stali i 300 kg żelaza. Na pochwałę za sumienną pracę w zwożeniu zebranych odpadków zasługują pracownicy PKS — Franciszek Józajtis i Jan Śliwiński.

W dniu dzisiejszym w akcji zbiórki udział wezmą następujące ulice: Nowa, Południowa, Horodniana, Zielna, Ulańska, Pułaskiego, Kredytowa, Gołębia, Kręta, Urzędnicza, Wspólna, Harcerska, Żeromskiego, Zachodnia, Krucza, Strzelecka, Pogodna.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 5.40 Koncert poranny; 6.30 Kalendarz „ndowy”; 6.37 Muzyka popularna; 7.15 Pieśni chóralskie; 7.25 Pogadanka dla służb rolniczych; 8.00 Koncert poranny; 9.00 Dla klas w pogadanka pt. „Nowa Huta w zamierzonej przyszłości”; 9.30 „Zespoły i soliści”; 10.50 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 11.30 Muzyka i aktualności; 15.30 Dla dzieci pogadanka pt. „Żywe lalanki”; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 16.35 Z cyklu: „Od Tatr do Baltyki”; — Polskie melodie ludowe; 16.50 „O śniegach, dźwiękach i rozwojach”; 17.10 Piosenki; 17.20 Audycja dla kobiet; 18.20 „Na młodzieżowej antenie”; 18.55 Monusko: „Słyszmy dwóch” opera w 4 aktach; 22.05 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Bumelant z pokładu „Idy”

13.45 Dla nauczycieli pogadanka pt. „Pomagamy młodzieży wybrać zawód”; 14.10 Audycja dla klas II; 14.30 Koncert solistów; 14.55 Dla wychowców przedszkół pogadanka pt. „Jadospis wiosenny”; 15.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 15.50 Audycja aktualna; 16.00 Muzyka dawna; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Utwory wirtuozów; 18.20 Koncert muzyki polskiej; 19.00 Muzyka i aktualności; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 23.10 Muzyka na dobranoc.
Dzienniki: 21.00.
BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI
17.30 Dzienniki; 17.38 Wiadomości sportowe; 17.43 Sylwetka radnego GRN; 17.50 Ceramika białostocka — audycja słowna — muzyka; 18.00 Ułubione melodie; 19.10 „W pełni sezonu budowlanego” reportaż; 19.17 Chwila muzyki.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

NA OLSZTYŃSKIEJ BIEŻNI

Chromik triumfuje w biegu przełajowym

OLSZTYN (obsługa własna). — Na przełajowe mistrzostwa Polski do Olsztyna zjechała się cała doborowa stawka długo i krótkodystansowców z całego kra-

ki sukces w mistrzostwach powieniach, wciągnięciu przez Pestkównę, Chromika i Graja flagi na maszt oraz przyrzeczeniu złożonym w imieniu zawodników przez Krzyszkowiaka rozpoczęły się konkurencje.

Tytułów mistrzów Polski zdobyli w zeszłym roku na mistrzostwach w Zielonej Górze bronili: 8 tys. m — Chromik, 3 tys. m — Graj, 1000 m seniorek — Pestkówna, 1000 m juniorek — Sobaszkiewicz. Spośród tej czwórki sukces w mistrzostwach powtórzył tylko Chromik i Sobaszkiewicz. Pestkówna i Graj musieli się zadowolić drugimi miejscami.

Z ostatniej chwili

Gwardia przegrywa w Olsztynie

OLSZTYN (tel. wł.). — Mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Gwardią Białostok zakończył się porażką gości w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobył Blank. Gwardia uzyskała jedyną bramkę ze strzału samobójczego Kolejarza.

Drugi mecz o mistrzostwo III ligi rozegrany wczoraj w Olsztynie pomiędzy Gwardią Olsztyn a Spółnią Warszawa zakończył się wysokim zwycięstwem warszawiaków 6:0 (3:0).

Bieg na 1000 m juniorek zakończył się zdecydowanym zwycięstwem SOBASZKIEWICZ (Włóknarz) w czasie 3:40,8, przed Nowaczykówną (Kolejarz) — 3:41,8. Bardziej dramatyczny przebieg miał bieg na 1000 m seniorek. Od startu aż do mety prowadziła Pestkówna (Kol.). Dopiero tuż przed metą młoda zawodniczka HALINA GABOR gwałtownym zrywem mijła rywalkę wygrywając różnicą kilkunastu centymetrów. Obie miały jednakowy czas 3:35,6. Trzecia była Nowak (CWKS) w czasie 3:39,9.

Bieg na 2000 m juniorek zakończył się sukcesem PRUSZKOWSKIEGO (Kolejarz) w czasie 6:28,6 przed Kacprzakiem (AZS) — 6:29,2.

Ogólny faworyt w biegu na 3000 m Krzyszkowiak stoczył walkę ze swoim kolegą klubowym Grajem. Zwyciężył zdecydowanie Krzyszkowiak w czasie 11:06,2. Graj uzyskał czas 11:24,6. Trzecim był Płonka (Włóknarz) — 11:26,9.

Rekordzista Polski na 5000 m „paryżanin” Chromik udowodnił jeszcze raz na olsztyńskiej tra-

cie, że jego ostatnie sukcesy nie są przypadkowe. W pięknym stylu wygrał on bieg na 8000 m bijąc Szwargotą, Olesifskiego, Lewickiego, Ożoga i Innych. Przybył on na metę ze stumetrową przewagą, osiągając czas 26:13,2. Drugi był Ożóg w czasie 26:23,4 a trzeci Szwargot.

Ryszard Zalewski

PO II PARTIACH

Smysłów prowadzi

MOSKWA. — W meczu szachowym o mistrzostwo świata Smysłów objął prowadzenie, wygrywając 11 partię z obrońcą tytułu Botwinnikiem. Partia ta została odłożona, a po analizie końcówki Botwinnik bez gry uznał się pokonanym. Stan meczu jest obecnie 6:5 pkt. dla Smysłowa.

Turniej szermierczy w Budapeszcie

Stoczone walki świadczą o wysokim poziomie zawodników ZSRR

BUDAPESZT. — W Budapeszcie rozpoczął się międzynarodowy turniej szermierczy, w którym biorą udział zawodnicy 12 krajów.

W pierwszym dniu turnieju 8 bm. odbyły się walki florecistów. Startowało 42 zawodników, w tym Polak Twardowski, który nie zakwalifikował się do półfinału, przegrywając po dogrywce z reprezentantem ZSRR — Ursulowem 4:5.

Ursulow oraz drugi zawodnik ZSRR — Midler zakwalifikowali się do finału. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, a fakt wyeliminowania z półfinału takich zawodników jak Palocz (Węgry) i Mangiarotto (Włochy) świadczy o jakości walk. Zwyciężył E. Mangiarotto (Włochy) przed Węgrami Tilly i Gyuricz.



Znacek pamiątkowy VII Wyścigu Pokoju: Trybuna Ludu, Neues Deutschland i Rudeho Prava. Fot. — CAF

Paul Thyret (N R D) zdobywcą I nagrody w konkursie na opowiadanie o Wyścigu Pokoju

WARSZAWA. — W Warszawie odbyło się posiedzenie międzynarodowego jury dla rozstrzygnięcia konkursu na najlepsze opowiadanie, związane z Wyścigiem Pokoju. Jury składały się z przedstawicieli Polski, Czechosłowacji i NRD, reprezentowane przez: Stanisława Dygata ze Związku Literatów Polskich, Jerzego Rawicza z „Trybuny Ludu”, Josefa Rybaka ze Związku Literatów Czechosłowacji, Jana Blechę z redakcji „Rudeho Prava”, Jana Koplłowicza ze Związku Literatów NRD oraz Dietmar Rehschu z redakcji „Neues Deutschland”, postanowiło po rozpatrzeniu prac nagrodzonych na konkursach krajowych trzech krajów, przyznać I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Literackim autorowi Paul Thyret (NRD) za pracę „Nasze drogi są wszędzie”. Autor otrzymuje złoty medal Wyścigu i zostaje zaproszony do udziału w VII Wyścigu Pokoju na koszt organizatorów. II nagrodę i srebrny medal jury przyznało Konradowi Łapinowi (Polska) za pracę pt. „Rewanż”. III nagrodę postanowiono przyznać dwóm autorom: Franzowi Han-

nemann (NRD) za pracę pt. „Zmiana koła” oraz Henryko wi Panasowi (Polska) za pracę pt. „Smak żelaza”.

Ponadto jury postanowiło wyróżnić pracę Josefa Ponderlika (CSR) pt. „Najciekawszy etap”. Praca ta nie mogła być nagrodzona, gdyż nie odpowiadała warunkom konkursu. Jest to bowiem z talentem na pisany reportaż, podczas gdy konkurs przewidywał nagrody za opowiadania literackie.

Ogółem rozpatrzone 9 prac, z tego trzy polskie, trzy niemieckie i trzy czechosłowackie. Bez rozpatrzenia pozostała wiono nadesłana dodatkowo przez niemieckie jury pracę publicystyczną Ernesta Lichtne-rawa oraz nadesłany przez jury

czechosłowackie wiersz Josefa Oktabeca, gdyż forma tych prac nie odpowiadała warunkom konkursu.

Oto autorzy 9 rozpatrzonych prac i tytuły tych prac: Lucie Taubova — „37 podpisów”, Josef Ponderlik — „Najciekawszy etap”, autor nieznany — „Sędzia Będok”, Paul Thyret — „Nasze drogi są wszędzie”, Franz Hannemann — „Zmiana koła”, Hermann Haun — „Dwa etapy”, Jan Szczepkowski — „Start Marcina Kobuza”, Konrad Łapin — „Rewanż”, Henryk Panas — „Smak żelaza”.

Praca Paul Thyret pt. „Nasze drogi są wszędzie” drukowana będzie w programie VII Wyścigu Pokoju.

MŁODZI NA SAMOLOTY!

W końcu marca odbyła się we Wrocławiu narada aktywów kierowniczego Aeroklubu LPZ podsumowująca wyniki pracy za rok ubiegły i wytyczająca zadania na rok bieżący. Według oceny, jaka przeprowadzona na naradzie, najlepszym w Polsce jest Aeroklub LPZ w Ostrowiu Wielkopolskim. Białostocki Aeroklub znajduje się na szwartym miejscu wyprzedzając m.in. wrocławski, krakowski, warszawski i łódzki.

Zajęcie czwartego miejsca przez pilotów naszego Aeroklubu jest dużym sukcesem szkolącej się w naszym ośrodku młodzieży. W roku ubiegłym nasz Aeroklub miał szóste miejsce. Wysiwnięcie się na jedno z czołowych miejsc w kraju świadczy o tym, że coraz bardziej rozwija się zainteresowanie młodzieży białostockiej lotnictwem. Świadczy to również o dobrej pracy instruktorów i pracowników Aeroklubu, pracy nie tylko szkoleniowej ale też i polityczno-wychowawczej.

Aeroklub białostocki otrzymał bardzo poważne zadanie organizacyjne. Z polecenia Zarządu Głównego LPZ ma on przygotować w Białymstoku pierwsze Spadochronowe

Mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te odbędą się we wrześniu br. na lotnisku Krywlań. Tak poważnej imprezy lotniczej nie oglądaliśmy jeszcze w Białymstoku. Mistrzostwa spadochronowe obok Międzynarodowych Zawodów Zawodowych i Krajowych Zawodów Szybowniczych, które mają się odbyć w tym roku w innych miejscowościach, będą jedną z najpoważniejszych imprez lotniczych w kraju.

Przed personelem Aeroklubu stoją nie tylko organizacyjne zadania. Na odcinku pracy szkoleniowej zadania są również poważne. W roku bieżącym musimy przeszkolić więcej niż w latach ubiegłych szkółków spadochronowych, pilotów szybowcowych i samolotowych. Mamy nadzieję, że zwiększone zadania potrafimy wykonać. Poszczególne sekcje stawiają sobie własne cele. Tak np. sekcja szybowcowa postawiła sobie za zadanie zdobyć w tym roku jedenastu srebrnych i złotych odznak szybowcowych.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu lotniczego. Kadra instruktorska jest już przygotowana do rozpoczęcia szkolenia praktycznego. Aeroklub nasz otrzy-

mał nowy sprzęt wysokiej klasy i jakości tak jak szybownice akrobacyjne „Jastrząb”, szybowce wysokowyczynowe „Jaskółka”, szybowce dwumiejscowe „Zoraw”, „Bocian” oraz szybowce szkolne „ABC”. Wszystkie one zostały skonstruowane przez polskich inżynierów i wyprodukowane w krajowych zakładach sprzętu lotniczego. Trzeba przyznać, że jakość naszego krajowego sprzętu stale się polepsza. I w porównaniu ze sprzętem zagranicznym jest bardzo wysoka.

Posiadamy również wystarczającą ilość sprzętu samolotowego. Przeważają tu samoloty typu „CSS-13” produkcyjne krajowej, oraz „Złoty” sprowadzane z bratniej Czechosłowacji.

Trochę dziwny przy tym wszystkim jest fakt, że nasz Aeroklub kupia stosunkowo mało młodzieży. Wiemy o tym doskonale, że przed wojną aerokluby odczuwały raczej brak sprzętu, a nie młodzieży, że w Polsce burżuazyjnej szkolenie lotnicze wobec wysokich kosztów było dla robotniczych i chłopiejskich synów niedostępne. Obecnie każdy chłopak i dziewczyna ma możliwość bezpłatnie korzystać ze sprzętu lotniczego. Ma możliwość a-

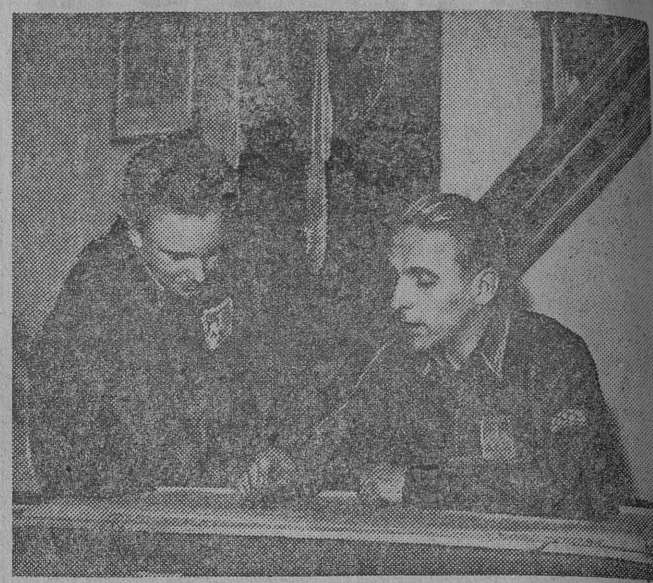
prawiać jeden z najpiękniejszych sportów, jakim jest lotnictwo.

Państwo popiera rozwój sportu lotniczego, podobnie jak i popiera rozwój innych gałęzi sportu. Szkół instruktorów, zaopatruje aerokluby w sprzęt, paliwo. Szkolenie jest całkowicie bezpłatne, p.d. czas, gdy jedna godzina lotu kosztuje około 2 tys. złotych. Policzenie teraz, ile by za szkolenie musiał zapłacić pilot białostockiego Aeroklubu, instruktor Wiciński, który przeleżał w swoim życiu około 300 godzin.

To, że wokół naszego Aeroklubu skupia się jeszcze za mało młodzieży jest skutkiem słabej propagandy ze strony organizacji ZMP. ZMP-owcy przede wszystkim powinni uprawiać sport lotniczy. Obowiązują ich przecież przyjęte podczas Zlotu Przewodników w Warszawie sefostwo nad lotnictwem. Nabór na szkolenie lotnicze jeszcze trwa. Jeszcze teraz można zgłosić się do Zarządu Powiatowego lub Zarządu Wojewódzkiego LPZ, które przeprowadzają ten nabór. Wszyscy młodzi na samoloty!

Ryszard Chudziński
Aeroklub LPZ Białystok

Teodor Kocerka — jako trener



Teodor Kocerka dwukrotny akademicki mistrz świata, wicemistrz Europy, oraz zdobywca III miejsca na Olimpiadzie cieszy się wśród sportowców i młodzieży olbrzymią sympatią. Kocerka wraz z kolektiwem trenerów z Bydgoszczy współpracuje nad szkoleniem nowego nabytku wioślarni polskiej w Młodzieżowej Szkole Wioślarstwa, której jest dyrektorem. Na zdjęciu: T. Kocerka zapoznaje R. Prędkiego z harmonogramem treningów wioślarskich. CAF fot. O. Galdyński

Tydzień w sporcie

★ Przed Raidami Pokoju ★ O gminnych spartakiadach LZS ★ Gdzie apteczka?

Niewiele czasu pozostało nam do chwili, kiedy kolarze-turyści wystartują do corocznie organizowanej imprezy ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju. Raidy te odbywać się będą w chwili, gdy na trasie Warszawa — Berlin — Praga rywalizować będą kolarze z kilkunastu krajów w gigantycznym Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Podobnie jak kolarze tego wielkiego wyścigu manifestować będą wolę pokoju i przyjaźni między narodami, tak i uczestnicy ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju zmanifestują wolę przyjaźni i współpracy z postępową młodzieżą świata.

Przygotowania do raidów są w toku. Napływają już pierwsze zgłoszenia drużyn. Dotychczas najwięcej zgłoszeń otrzymał Powiatowy Komitet Organizacyjny Raidów w Białymstoku. Zgłoszenia drużyn dopiero się rozmnożyły, ale już teraz powinny o tym myśleć zarządy wszystkich kół ZMP, rady LZS oraz zarządy poszczególnych kół sportowych.

Abypobudzić do aktywniejszej pracy wszystkie Ludowe Zespoły Sportowe Rady Powiatowa LZS w Sokółce organizuje w gminach wiosenne spartakiady. W ramach spartakiad rozgrywane są konkurencje strzeleckie, lekkoatletyczne oraz gry sportowe. Spartakiady takie odbyły się już w gminach Suchowola, Siedra, Nowy Dwór. W czasie spartakiad młodzież osiąga dobre wyniki i zdobywa klasy sportowe. W gminie Siedra

na przykład zdobyto podczas spartakiady 10 klas III w strzelctwie oraz 2 drugie i 3 trzecie klasy sportowe w rzucie granatem. Wacław Grabowa z LZS Siedra osiągnął wynik 68 m.

Gminne spartakiady cieszą się dużą popularnością wśród członków LZS. W Suchowoli na starcie spartakiady stanęło około 180 osób. W innych gminach powiatu sokólskiego spartakiady jeszcze trwają.

Wprawdzie coraz większa liczba sportowców przenosi się z treningami na stadion, to jednak niektóre dyscypliny treningów trzeba nadal w hali sportowej. Dlatego wciąż aktualna jest sprawa, o której chcieliśmy napisać. Otóż niedawno podczas treningu szermierki jeden z zawodników dość mocno się skaleczył. Trzeba było opatrzyć ranę, nieznaczną ranę. Tutaj wynika jednak trudność — w całej hali sportowej nie można było znaleźć apteczki z bandażami i innymi. Niech wypadek ten wzmnie sobie do serca kierownictwo hali sportowej. Sportowcy to na ogół zdrowi ludzie, ale taka rzecz jak apteczka jest im konieczna jednak potrzebna. (4)

Koszykarze CSR w Warszawie

WARSZAWA. — W piątek 9 bm. przybyła do Warszawy 17-osobowa grupa koszykarzy CSR, którzy jako reprezentacja Praży rozegrają w Polsce trzy towarzyskie spotkania z naszymi czołowymi drużynami.

Zespół koszykarzy czechosłowackich jest bardzo silny. Przybyli oni w składzie, w jakim w ub. roku brali udział w mistrzostwach Europy w Moskwie.

Skład zespołu: Mrazek, Kolar, Sip, Dylich, Bzumruk, Bobrowski, Nebuchla, Merkl, Skerik, Matousek, Tetiwa, Douša i Kaderabek. Zawodnikom towarzyszą: kierownik — Jeżabek, trenerzy — Dobry i Fleischlinger oraz sędzia — Stejskal.

W SZACHACH

Radziszewski — mistrzem po raz trzeci

Niedawno zakończyły się mistrzostwa województwa w szachach. Podczas ostatniej — siódmej rundy mistrzostw padły następujące wyniki: Jacewicz wygrał z Piotrowskim, Borys wygrał z Bieluchykiem, a Radziszewski pokonał Tupalskiego.

Ta ostatnia partia wzbudziła ogromne zainteresowanie. W wypadku remisu trzeba by było przeprowadzić specjalny mecz o mistrzostwo pomiędzy prowadzącymi w tabeli Radziszewskim i Tupalskim. W decydującej partii wygrał po ostrej i ciekawej grze Radziszewski. Tym razem jeszcze młodzież usłapiła tytuły. Radziszewski po raz trzeci z rzędu zdobył mistrzostwo województwa w szachach.

Ostateczne wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: 1. Radziszewski — 10 pkt., 2. Tupalski — 8 pkt., 3. Jacewicz — 7 pkt., 4. Zawadzki — 6,5 pkt., 5. Plepiński — 6,5 pkt., 6. Borys — 5 pkt. Sędzią głównym turnieju był ob. Popławski.

Wyjazd lekkoatletów do Budapesztu

WARSZAWA. — Na wspólny trening z zawodnikami węgierskimi, wyjechała w dniu 10 bm. do Budapesztu grupa lekkoatletów polskich.

W skład ekipy wchodzi: kobiety — Kozłowska i Konik-Klimaj oraz mężczyźni: — Ru, Ciepiły, Adamczyk, Stawczyk, Baranowski, Lewandowski, Skupny, Janiszewski, Schmidt, Gizelewski, Goździalski, Iwowski, Andrzejczyk i Weinberg. Drużynie towarzyszą trenerzy — Kozubek, Gierutto, Hofman, Starybrat i lekarz — Sidorowicz.

Lekkoatleci polscy przebywać będą na Węgrzech 2 tygodnie.